X kadencja



KANCELARIA SEJMU
Biuro Komisji Sejmowych

Komisja do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

PEŁNY ZAPIS PRZEBIEGU POSIEDZENIA

■ **PODKOMISJI STAŁEJ DO SPRAW NADZORU NAD ZARZĄDZANIEM MIENIEM PAŃSTWOWYM**
(NR 2)
z dnia 20 marca 2024 r.

Pełny zapis przebiegu posiedzenia

Komisji do Spraw Energii, Klimatu i Aktywów Państwowych

– podkomisji stałej do spraw nadzoru nad zarządzaniem mieniem państwowym (nr 2)

20 marca 2024 r.

Podkomisja stała do spraw nadzoru nad zarządzaniem mieniem państwowym, obradująca pod przewodnictwem posła **Zdzisława Gawlika (KO)**, przewodniczącego podkomisji, przeprowadziła:

– dyskusję na temat planu pracy podkomisji.

W posiedzeniu udział wzięli pracownicy Kancelarii Sejmu: **Igor Łapin**, **Łukasz Żylik** – z sekretariatu Komisji w Biurze Komisji Sejmowych.

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Dzisiaj zaplanujemy pracę naszej podkomisji związanej z kwestią nadzoru nad zarządzaniem majątkiem państwowym. Przypomnę, że ten obowiązek zbudowania takiego systemu jest nałożony na władzę w Konstytucji i te wszystkie przepisy, akty wykonawcze, które się pojawiają, są konsekwencją tego konstytucyjnego obowiązku, że to nie powinno być tak sobie i tak dalej.

Oczywiście ja bym się również zastanowił nad terminologią, ale myślę, że w szerszym kontekście, bo nie chciałbym tutaj tak *ex cathedra*, z uwagi na miejsce, które udało się zająć na chwilę, zastanawiać się nad tym, czy ma być to mienie czy majątek, bo ja jestem raczej skłonny raczej posługiwać się w kategoriach cywilistycznych majątkiem, bo co to jest Skarb Państwa? Jest to synonim państwa w kategoriach cywilistycznych i przede wszystkim ten element prawa prywatnego powinien być na pierwszym miejscu artykułowany. (…) Panie przewodniczący, tak, tylko, że my w życiu występujemy w pewnej... jest jakaś siatka pojęciowa, nie urodziliśmy się dzisiaj i jeżeli mamy w pewnych aktach prawnych pojęcie, bo występuje i mienie, i majątek, i w tamtej siatce pojęciowej to nie jest to samo. Skoro nie jest to samo, to dla uporządkowania sprawy powinniśmy się posługiwać terminologią zunifikowaną dla każdego aktu prawnego, tam, gdzie nie ma jakichś szczególnych powodów i przyczyn. Zgoda, ale słuchajcie, panowie, uważam, że taka jest również nasza robota, żeby pokazać, że coś wniesiemy, spróbujemy zbudować coś takiego, co po prostu będzie przydatne na potem. I to jest to główne założenie mojego pomysłu.

Jeżeli chodzi o wykonywanie praw z akcji uważam, że jest to prosta sprawa, ale chciałbym, żebyśmy się przyjrzeli, jak te prawa z akcji były wykonywane. Bo one różnie były wykonywane. Jeszcze w 2016 czy 2015 r. pamiętam historię EuRoPol GAZ-u, gdzieśmy po prostu zostawili wszystko na pastwę losu. Myślę, że nigdy w życiu się nie powinno tak zdarzyć, że zaniedbania w tej materii z jakiegoś powodu mają po prostu miejsce.

I co chciałbym... do czego chciałbym jeszcze wrócić? Chciałbym wrócić do mojej, bo ja to traktuję jako moją ustawę z 2005 r. o ochronie interesów majątkowych państwa, realizowaną na podstawie ustawy o ochronie niektórych inwestycji. Kanwą naszego zajmowania się… naszych rozważań powinny być przede wszystkim słynne transakcje związane z sprzedażą na rzecz Aramco. Ja nie chcę tutaj wchodzić w szczegóły, jeżeli chodzi o warunki tej transakcji, bo nie znam szczegółów, ale to, co na przykład w publicznej przestrzeni się pojawiło, że kara umowna jest wyższa za niewykonanie umowy niż

cena transakcyjna… Przepraszam, jeżeli student czwartego roku albo trzeciego roku takie rzeczy opowiadałby mi, to niekoniecznie musiałbym się z nim zgodzić. Nie znam szczegółów, ale tutaj jest również jakiś problem, w jaki sposób ta ustawa była po prostu stosowana w tej materii. Wszyscy wiemy, że nie była stosowana przez przepisy jakieś tam covidowe. Po prostu paru ludzi zadbało o to, żeby nie była stosowana. A czegoś takiego nie powinno być, bo przecież Niemcy, Austriacy, Kanadyjczycy takie ustawy mają, bo troska o majątek nas wszystkich na tym powinna polegać, bo ja nie uważam, że sprawa była jasna, nie wiem, jak podzielimy, będziemy pewnie o tym też rozmawiać, żeby majątek był... żeby najwięcej tego majątku było w rękach państwa jako takiego, bo myślę, że najważniejszą rzeczą jest, żeby ten majątek, który jest państwowy, najpierw efektywnie na rzecz Polek i Polaków pracował, a równocześnie żeby tak ten system był zorganizowany z udziałem państwa i podmiotów prywatnych, żeby satysfakcja Polek i Polaków z tego, że mieszkają na terytorium naszego kraju była jak największa i żeby maksymalnie te rzeczy wykorzystywać.

Oczywiście będzie okazja porozmawiać o pewnych projektach inwestycyjnych, również na Dolnym Śląsku, które są związane między innymi... bo dla mnie na przykład dokumentacja PIG jeszcze z lat 70. to jest znakomite aktywo, tylko w Polsce akurat albo wyobraźni nie było albo czegoś nie było i ktoś zrobił w międzyczasie znakomite interesy, a dzisiaj mówi: misiu, płać, bo ktoś, nie wiem, wiedział, nie wiedział, chciał czy nie chciał, a ja pamiętam, że pewne służby w 2015 r. weszły do – jeszcze za rządów tamtych – do pewnego pana i mieli pretensje, po coście to zrobili, żeby biurka czyścić, żeby biurka rozpruwać. Pewnych rzeczy po prostu nie da się... założyć różowych okularów i uważać, że... Czyli chciałbym również zbadać działanie tej ustawy. To by było jakby na tyle.

Janek dał jakąś informację ministra aktywów na temat sposobu powoływania członków. Oczywiście tak, to będzie. Możemy się tym zająć, tylko już w tej ustawie, jak widzicie, która jest przygotowana, nowelizowana, to wszystko jest wywrócone. Bo tam jest naprawdę tak transparentny proces, łącznie z tworzeniem rejestrów wynagradzania w spółkach z udziałem Skarbu Państwa, tam gdzie jest majątek, że to jest po prostu nowa jakość, jeżeli to w tym kierunku pójdzie, a taki projekt jest przecież przez rząd złożony, to... Ale możemy to zrobić, ja nie mam tutaj problemu. I tak będziemy na dużej Komisji o tym rozmawiać, bo ustawa nowa, ona będzie szła przez dużą Komisję.

O tych więc rzeczach chciałbym, żebyśmy rozmawiali, które zostały gdzieś tam zaplanowane. I tyle. Oddaję głos.

Poseł Marek Suski (PiS):

Dziękuję. Pamiętam, jak pan poseł był ministrem. Toczyliśmy różne boje, ale zawsze one były na jakiś podstawie prawnej. Natomiast tutaj wydaje mi się, że... Pamiętam również nasze rządy i wasze rządy, jeszcze poprzednie rządy. Często bywało tak, że bardzo szczytne założenia później trochę rzeczywistość weryfikowała, bo każda formacja jednak – to dla mnie nie jest czymś nadzwyczajnym – jeżeli ma realizować jakiś swój program, to również daje tam ludzi nie oderwanych od ziemi, z Księżyca, tylko takich, którzy mają wiedzę na temat tego, jakie są zamierzenia rządzących. I to zarządzanie mieniem państwowym jest realizowane przez realizację pewnego programu, więc te zasady, gdyby one były takie całkowicie przejrzyste, że tylko z rynku, gdzieś tam, bierzemy, wydaje mi się, że to chyba się nie uda, patrząc nawet po tym, co już w tej chwili jest w zasobach Skarbu Państwa, jakie dokonują się zmiany.

Natomiast warto by było rzeczywiście popracować nad takimi ujednoliconymi zasadami nadzoru nad mieniem, pewnego rodzaju taką siatką wynagrodzeń, bo to jest często od Sasa do Lasa, chociaż jak wiemy, że tak jest, jakaś spółka, która jest w bardzo trudnej sytuacji i też odniesienie do sytuacji spółki i wynagrodzeń często nie odzwierciedla wkładu pracy. Bo wiemy, jak coś podnosi z dołu, to często musi być świetnym fachowcem, a jeżeli by się to uzależniło od wyniku spółki, to wtedy możemy mieć trudności, żeby w ogóle znaleźć fachowca, bo każdy będzie chciał iść do – powiedzmy – Orlenu, do takich spółek, gdzie są duże obroty, dużo dochody i również duże płace. Pewnie więc musielibyśmy taką dyskusję odbyć. Natomiast wydaje mi się również, że jeśli mielibyśmy oceniać różne transakcje, które były, pewnie tego nie unikniemy, ale ja bym wolał, żebyśmy

tego nie robili w stylu komisji śledczej, tylko w stylu znalezienia ewentualnie błędów w mechanizmach, po to, żeby ich uniknąć na przyszłość. Nie chciałbym, żebyśmy się przekształcali w komisję czy podkomisję rozliczeniową, bo chyba nie o to chodzi, do tego komisje śledcze być może będą powołane, nawet do tej transakcji, tej fuzji.

Rzeczywiście, wydaje mi się, że powinniśmy bardziej się również skupiać na tym, co na przyszłość zrobić, żeby dobrze funkcjonował nadzór nad Skarbem Państwa. Mamy również spory problem z tym, co się wydarzyło, chociażby z tymi – jakby to określić – zaświadczeniami MBA, bo trudno powiedzieć, że to były dyplomy, jak się okazało, że to było kupowane, a nie rzeczywista praca i wielu wypadkach było tak, że te dyplomy były poprzedzone pracą i nauką, a niektóre były załatwione. Jak odsiać to, co było uczciwe od tego, co było nieuczciwe? Można oczywiście powiedzieć tak: były nieuczciwości, to likwidujemy taką możliwość i odcinamy wszystkich. To również byłoby, myślę, niekoniecznie korzystne z punktu widzenia zarządzania mieniem spółek Skarbu Państwa. Takie są moje spostrzeżenia, ale liczę na to, że to będzie zawsze dyskusja prawna i praktyczna, bo my powinniśmy patrzeć na praktyczne skutki. Zresztą, tak jak mówię, mieliśmy różne fazy różnych rządów, pamiętam jak się sprzeczałem bardzo z ministrem Gradem i z Janem Burym, a później pan minister przyszedł, to była ta wymiana zdań jednak na innym poziomie. Podkreślam, że doceniam. Dziękuję.

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Dziękuję bardzo. Ja też nie chciałbym, żebyśmy się jakimiś *case*-ami zajmowali, że coś się wydarzyło. Ale ja to wspomniałem, żeby zastanowić się nad tym, bo skoro pamiętacie, ta ustawa w 2015 r., z lipca, to było przedłożenie rządowe, po pewnym doświadczeniu, bo ja też po prostu po pewnych kontaktach z innymi wiedziałem, jak inni to robią, i zastanawiałem się, dlaczego my tak tego nie robimy. Ja idę dalej, bo to była kanwa transakcji Kanady i Quadry FNX, bo tam rząd Kanady wyraził zgodę i dał dodatkowe, nałożył dodatkowe obowiązki na KGHM, bo myślał o rozwoju podmiotu. Rząd na podmiot prywatny z obcego kraju nakłada pewne obowiązki. Jak to się potoczyło, to również jest nie nasza robota, więc po prostu... Inna rzecz... Przy Quadra? Jeżeli byśmy zaczęli, ja nie chciałbym... Nieszczęśliwie w tym sensie, że... Panie przewodniczący, wielu ludzi w Polsce tego nie zrozumiało i nigdy nie zrozumie. Bo nawet pan ma na ten temat raport NIK-owski, jeszcze wtedy, kiedy kierował NIK-iem Krzysztof Kwiatkowski, który był negatywny. Ja byłem przesłuchiwany w wielu miejscach w Polsce, bo, po pierwsze, na logikę, ja wszystkiego nie wiedziałem, bo trudno, żeby minister wiedział o wszystkim. Na logikę, jeżeli spółka giełdowa w innym systemie kupuje aktywo od spółki giełdowej jeszcze w innym systemie, to ja uważam, że tych oczu, które patrzą na te transakcje nigdy nie będzie więcej, że to dla mnie było bezpieczne. Życie pokazało nie tylko, że było bezpieczne, ale było dobre. Bo ja nie chcę... Wie pan, o majątku mówimy, myśmy zostawili, wychodząc – po prostu tę Kanadę może pan wrzucił, aktywum, taką... Złota żyła, jest artykuł 31 lipca 2022. Potem wicepremier od aktywów jedzie „najlepsze i tak dalej". A co się stało dalej? Ruda tlenkowa, co się stało? Co się stało z frankiem? Nie chcę, bo ja sentymentem darzę ten projekt, zważywszy również na to, ile przeżyłem. Ale wracając do tego: tam rząd Kanady, mając te przepisy, nałożył pewne obowiązki, jeżeli chodzi o tę transakcję. I oni również pilnowali tego. To był dodatkowy, po prostu... jakby taka dodatkowa para oczu, zupełnie zewnętrznych, które dbały o ten interes. A przy okazji jak zarobił jeden i zarobił KGHM, bo zarobił, bo trzeba było zrozumieć warunki transakcji, bo tam były dźwignie finansowe, to było finansowane, nikt nie płacił podatków Chile, tylko te pieniądze wracały tutaj, to...

Poseł Marek Suski (PiS):

...tego rodzaju kontroli, nadzoru. Nie chodzi o łapanie przestępcy, tylko, jak by to nazwać, wspomaganie, prewencja, ale też nie na zasadzie, że łapać złodzieja, tylko pokazywanie zagrożeń i nawet rozwiązań. To coś... troszkę coś innego. Nie ma chyba w Polsce takiego narzędzia, bo NIK również do tego nie jest uprawniony. NIK to później dopiero ocenia, w trakcie. Nie wiem, ABW również nie. Nie mamy takiego dokładnie narzędzia, aby to robić.

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Nie ma ich i nie sądzę, żebyśmy zbudowali takie narzędzie, bo ono byłoby kosztowne. To tak... Tutaj jest wymagana wiedza z wielu obszarów, tak mi się wydaje, żeby przy dokonywaniu takich transakcji, bo te transakcje nie są ze sobą... nie jest to kalka jednej transakcji czy drugiej. Ja nie sądzę, żebyśmy takiego narzędzia się dorobili, ale ja myślę o tym, żeby te mechanizmy jakieś były, które po prostu pewne podmioty w naszym kraju, bo mówię o inwestycjach, tam była odwrotna sytuacja, a pewne podmioty w naszym kraju oceniły te inwestycje z ich punktu widzenia i wiedzy na... dokonywane na nas. Bo jeżeli chodzi o tę transakcję, pani prokurator mówi tak: a wie pan, bo tu ktoś napisał, bo o tej Sierra Gordze chce książkę napisać i tu w tej książce tak pisze. Wie pani, ja też napisałem kilka i tak bym nie napisał, zastanowiłbym się nad tym, z czego to wynika i dlaczego tak pisze i tak dalej.

Myślę, że system ma polegać na tym, że są pewne określone osoby w kraju, które za jakieś po prostu czynności odpowiadają i niech on sobie dobierze zespół ludźmi, niech on sobie, nie wiem, dobierze zespół analityków...

Poseł Marek Suski (PiS):

Ale to w ramach ministerstwa aktywów?

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Nie tylko, nie tylko aktywów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Gospodarki...

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Gospodarka tam była... Tam było…

Poseł Marek Suski (PiS):

Spraw zagranicznych?

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Oczywiście, nie tylko aktywów.

Poseł Marek Suski (PiS):

Jakiś zespół międzyresortowy do takich spraw...

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Ja bym zespołu nie powoływał. Niech każdy zrobi po swojemu. Tak mniej więcej to było pomyślane na ten moment. Tylko ja nie twierdzę, że to idealny projekt, choć wtedy udało się go uchwalić również dzięki współpracy. Żeby po prostu taki mechanizm się pojawił, żeby taki mechanizm był. Nie powołujmy nowych ciał, panie przewodniczący. Tyleśmy ciał w kraju powołali, że ktoś bierze kasę... Nie, bierzesz się za robotę i idziesz tam, to odpowiadasz za robotę i koniec. I masz tego pilnować. Jeżeli się bierzesz, to masz *oleum*, to masz wiedzę, masz wszystko i tak dalej. Ja bym był daleki, żeby ciała powoływać. I dlatego jestem ciągle zwolennikiem ewolucji, a nie rewolucji, bo z rewolucji to niczego dobrego nie ma. Pewnie to w książkach...

Poseł Marek Suski (PiS):

Tu się zgadzam.

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

… różne rzeczy pisali. Tu byłbym za tym, żeby... Ale tutaj się zgadzamy, że trzeba robić. Nie zamierzam zajmować się incydentalnymi przypadkami, tylko budować ten system.

Dobrze, może Janek coś powie...

Poseł Jan Warzecha (PiS):

Dziękuję, panie przewodniczący. Ja cieszę się, że ten punkt, który zgłosiłem, dotyczący sposobu powoływania członków zarządu spółek i rad nadzorczych po 13 grudnia, że będzie ujęty, ale chciałem również nawiązać do wypowiedzi pana przewodniczącego Suskiego odnośnie uregulowania tych spraw dotyczących członków rad nadzorczych i uprawnień… uzyskiwania uprawnień. Sprawa rzeczywiście jest trochę nieuporządko-

wana i trochę – moim zdaniem – jest w tym wszystkim bałagan, bo zdanie egzaminu w Ministerstwie Aktywów Państwowych jest, trzeba powiedzieć, bardzo wymagające. Jest egzamin testowy. Jest, jak dobrze pamiętam, bo zdawałem w 2006 r., ten egzamin, około 100 pytań, później było 150, ale na 100 trzeba było odpowiedzieć poprawnie. Później jest jeszcze egzamin ustny. Rzeczywiście przygotowanie się do tego egzaminu wymaga czasu, nie każdy... wiedzy, czasu sporo. I jest ta druga koncepcja, te, powiedzmy, terenowe, wszystkie różne inne formy, które niestety moim zdaniem nie przygotowują dobrze do zasiadania w radach nadzorczych. Jest to różnie. To warto by było uporządkować rzeczywiście i skłaniałbym się do tego, żebyśmy również o tym porozmawiali. Dziękuję bardzo.

Poseł Marek Suski (PiS):

… czy te szkoły i niektórych absolwentów, którzy je ukończyli, to rzeczywiście tam trzeba było spełnić dość duże wymagania, a jak słyszymy o tym „Humanum", gdzie tam po prostu było kupione, to... I z jednej strony, jak rozmawiasz z ludźmi, to mówią tak: myśmy chodzili przez rok na zajęcia, pisaliśmy prace i egzamin i tak dalej i nas się wrzuca teraz do jednego worka z tymi, którzy sobie kupili. To również jest krzywdzące. Z punktu widzenia takiego uczciwego państwa nie powinno się stosować odpowiedzialności zbiorowej, więc powinniśmy znaleźć jakiś mechanizm, żeby odsiać rzeczywiście tych, którzy naprawdę posiadają wiedzę i uczciwie skończyli te, powiedzmy, terenowe studia, jak to kolega nazwał, od tych, którzy je kupili, bo tak rzeczywiście być nie powinno i jeżeli mamy sytuację, że ktoś tam sobie to załatwił, może sobie na ścianie powiesić, ale nie powinno to uprawiać do zajmowania stanowisk.

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Ja się zgadzam, że poziom jest różny, bo te, które były jeszcze kiedyś, to była elita i to kosztowało i tak dalej. Tak naprawdę niewiele uczelni zajmowało się prowadzeniem tych studiów podyplomowych. Tam były jakieś dodatkowe warunki. Dzisiaj, jak niektórzy nazywają, to „Collegium Tumanum", bo tak należy to nazwać, wypaczyło wszystko i zrobiło krzywdę wielu. Ja nie wierzę… To nie jest jedyny, bo ja wiem, ja jestem z uczelni i ja wiem, co inni również robią, Nie oni są jedyni. Dzisiaj sytuacja jest bez wyjścia. Ja uważam, że ktoś, kto podejmie decyzję, tylko to nie ma tego w tej nowej... ja będę proponował, żeby była sprawa jasna już na Komisji, ja uważam, że to trzeba odrzucić i tyle.

Ja wiem, że jest trudny egzamin. Wielu ludzi pamiętam, że się wysypali. Jak kiedyś to zdawałem, to było po prostu w latach 90., to wtedy ludzie z tytułami doktorów się przewracali, bo wtedy jeszcze nie było... tytuł doktora nie uprawniał bezpośrednio do zasiadania. To były bardzo trudne egzaminy. Potem delikatnie... ale wtedy, jak zostały te pytania upublicznione, to uważam, że można wymagać od ludzi, nawet jeśli to jest te 1500 czy 3 000 pytań, że weź się naucz. Słuchajcie, oczywiście to jest majątek skarbowy i trzeba było tego nie wypuszczać tak szeroko, ale jeżeli chodzi o „Collegium Tumanum" i tego, co było, to nie jest wina tak naprawdę tego ministra aktywów państwowych, że on to zrobił, że puścił, tylko ministra właściwego do tej uczelni, że pozwolił na to.

Myślę, że dowiemy się innych rzeczy. Ja spotkałem kolegę, który nomen omen z Podkarpacia, który mi pokazywał zdjęcie z ostatniego Sylwestra, gdzie ten pan rektor był tam i proponował i zaczepiał go, żeby doktorat zrobił w krótkim przedziale czasu. Myślę, że jeszcze parę rzeczy tam szło. Tam była fabryka dyplomów. Ktoś fabrykę dyplomów zrobił. Bez żadnego standardu, bez etyki i tak dalej.

Czy trzeba ciała powoływać? Nie trzeba ciał powoływać, tylko odrobinę trzeba odsiewać tych ludzi, którzy... Łukasz, może ty coś powiesz?

Poseł Łukasz Horbatowski (KO):

Wszyscy lubimy rozmawiać, szczególnie jak rozmawiamy na różne tematy, ale jeżeli chodzi o nadzór właścicielski w ostatnich latach, to musimy sobie wprost powiedzieć, to ułatwienie poprzez wprowadzenie możliwości zrobienia MBA zaprowadziło nas do tego momentu, że tych osób, które podjęły decyzję o zrobieniu egzaminu państwowego, jest po prostu bardzo mało. Bardzo mało z kilku względów. Dzisiaj zgadzam się z tym, co mówił przewodniczący, że wrzucić wszystkich do jednego worka, to z naszej strony byłby grzech. Nie wrzucałbym wszystkich do jednego worka przez to, że gdzieś, na nie-

których uczelniach, ktoś połakomił się na łatwe pieniądze, trzeba to wprost powiedzieć. A na rynku osób, które po MBA zasiadają i są na dobrym poziomie, jeżeli chodzi o osoby, które sprawują ten nadzór właścicielski, jest na pewno sporo. Musimy przeprowadzić analizę, ile na rynku tych osób mamy i ile tych osób w tym momencie odrzucimy. Bo nie możemy zrobić tego na pewno jakiś takim gwałtownym jednym cięciem.

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Ja zgadzam się z wami, że *urawniłowka* i wrzucanie wszystkich do jednego worka jest niebezpieczne, ale, słuchajcie, powiedzcie w takim razie, jak to zrobić? Uważam, że… Nie, nie wierzę, nie znajdziemy dobrego narzędzia, bo jak, będziemy uczelniami pisać, panowie? Nie da się tego zrobić, to jest... Po prostu taka krzywda została zrobiona wielu ludziom i to nie tylko system zrobił tym ludziom krzywdę, tym, którzy uczciwie pracowali. Takich jest mnóstwo, na pewno takich jest więcej. Tylko że po prostu ten system zrobił... oczywiście to jest początek 2016 r., że wrzucono... była furtka dla wielu osób, a ktoś inny wykorzystał to i zrobił sobie fabrykę pieniędzy.

Poseł Łukasz Horbatowski (KO):

Ta patologia również pojawiła się przy covidzie – to też trzeba sobie jasno powiedzieć – bo w momencie, kiedy zaczęto kształcić się zdalnie, zaczęły się pojawiać te patologie. To nawet widać po tym...

Poseł Marek Suski (PiS):

Było dużo łatwiej.

Poseł Łukasz Horbatowski (KO):

Dużo łatwiej przeprowadzić ten cały proces nauczania roczny, nie spotykając się na uczelniach. Pewnie w wielu przypadkach tak to wyglądało, że ludzie się nie widzieli, przed komputerami nie siedzieli, a potem podchodzili do egzaminów... Niektóre egzaminy pewnie wyglądały, tak jak sobie możemy wyobrazić, że przy komputerach nikt nie siedział.

Przewodniczący poseł Zdzisław Gawlik (KO):

Słuchajcie, pierwsze spotkanie byśmy zrobili... pierwsze, to kolejne... zobaczymy, skoro ten projekt ustawy się pojawi, to może byśmy się spotkali już... Oczywiście nie da się stworzyć systemu, który byłby bezpieczny, odporny na złych ludzi. Można tylko minimalizować te złe skutki, więc absolutnie tutaj się zgadzamy. Trzeba zbudować coś najlepszego, czyli... Może zróbmy na kolejnym, z uwagi na to, że dobrze nam się rozmawia, jakby pan jakiś czas znalazł, po prostu tego drugiego dnia tego kolejnego Sejmu, żebyśmy się w tym tygodniu... Panowie, może być tak? … Ja w dyskusji wolę się zajmować nadzorem nad majątkiem. …Ja się do wielu rzeczy nie zapisuję, bo to się po prostu... Tak, po prostu podobno każdy się tutaj na tym zna, więc po co zabierać głos. Choć to jest zawsze ryzykowne, bo ja pamiętam mojego nauczyciela, również pochodzącego… Babice akurat, profesora (rektor UJ, również nie żyje) i mówi, że miał kiedyś studenta, pamiętał jego nazwisko, bo mówił, że Konopka się nazywał i napisał motto swojej pracy: wszystko, co z kobiety wychodzi, dzieckiem jest. Tak napisał. Ja mówię, słuchajcie, czy wy się z tym zgadzacie? I żartowaliśmy. Wszędzie więc jest potrzebny zdrowy rozsądek, bo naprawdę można narobić tyle krzywdy i kłopotu wszystkim dookoła, że... Dobrze, to już nie będziemy o aborcji na tej komisji opowiadać różnych rzeczy. A to było o ochronie dziecka poczętego. To był profesor Walaszek, kiedyś taki artykuł... Ale chłopak chciał wyjść i pokazać…

Dobra, dziękuję bardzo. Dziękuję. Przepraszam raz jeszcze, naprawdę. To już się nie powtórzy.